



GŁOS MAZOWIECKI

KATOLICKIE PISMO CODZIENNE

Rok VII

Płock, Środa 18 stycznia 1939 r.

Nr. 14

Przeciw koedukacji...

na marginesie zjazdu XX. Prefektów).

W sali Akcji Katolickiej przy ulicy Mostowej w Płocku już trzeci dzień obradują ks. ks. Prefekci z całej diecezji płockiej.

Głęboka troska o jak najlepsze wychowanie i nauczanie dzieci zadawał wiary przywódca ich, mimo niepogody, ze wszystkich stron diecezji do siedziby Arcypasterza, na jego pasterkie wezwania. W poważnej atmosferze, w skupieniu porusza się obrady Koła ks. ks. Prefektów, a w każdym zdaniu dyktują, z każdego referatu, czy to o nauczaniu religii, stawianiu ocen z tego przedmiotu, prowadzeniu Krucjaty Eucharystycznej, szerzeniu idei misyjnej wśród dzieci i młodzieży, czy wreszcie o współpracy ks. prefekta z gremiem nauczycielskim — jak złota nić przebiega się najgorętsze pragnienie duszpasterzy szkolnych, by wychować czystą, piękną, zdrową, dzielnią duszę polskiego dziecka, oddać ją Chrystusowi i Polsce...

Układając tematy kursu katechetycznego, Zarząd Koła nie pominął sprawy niezmiennej ważnej w wychowaniu, od której zależy zdrowie duszy i ciała, radość prawdziwa i pomyślność rodzin i narodów — to pielęgnowanie cnoty czystości wśród dzieci i młodzieży, niekierowanej wolą Boga.

Omawiając ten temat, prelegent wśród innych niebezpieczeństw, jakie zagrażają czystości duszy dziecka, stawia koedukację, o której tak głośno jest ostatnio na łamach „Głosu Mazowieckiego” i wśród nauczycielstwa, koedukację, którą trzeźwiej patrząc na sprawę wychowania nauczyciele i rodzice z oburzeniem odrzucają, jako system wręcz zgubny. „Dla bolszewizmu pracuje koedukacja deprawująca” — mówi Prymas Polski Kard. Hlond w Liście Pastorskim z dnia 29.II. 1936 r.

W ożywionej dyskusji, jaka się potoczyła na temat koedukacji, wazyli ks. Prefekci, opierając się na smutnych doświadczeniach z terenu swych szkół, wyrażali swoje ubolewanie i wypowiedzieli się jednomyślnie przeciw temu zgubnemu eksperymentowi wychowawczemu, wnoszącemu tyle zadrżnień i niepokoju do pożytecznej dotąd pracy szkolnej, przeciw systemowi sprzecznemu z etycznymi i wychowawczymi zasadami Kościoła i jego tyłkowiowym doświadczeniom pedagogicznym. „Błędny i dla chrześcijańskiego wychowania szkodliwy jest system koedukacji” — woła najwyższy autorytet wychowawczy Kościoła — Papież.

I jakie, na św. Jana Bosko, pogodzić z tym systemem to, o czym

Dekoracja Krzyżami Zasługi w Płocku

W Starostwie Płockim odbyło się wczoraj dekorowanie kilkudziesięciu osób z Płocka i powiatu płockiego Krzyżami Zasługi. Dekoracji dokonał p. starosta Rożawski.

Złotym Krzyżem Zasługi udekorowany został lekarz powiatowy, p. Dr. Czesław Wojciechowski.

Srebrnym Krzyżem Zasługi udekorowani zostali p.p.: Borkowski Lucjan (burmistrz m. Wyszogrodu), Bogdański Ignacy (Płock), Gościńska Antonina Ewa (Lelice), Jankowski Jan (Płock), Jeziorowska Janina (Płock), Jabłczyński Bronisław (Płock), Janczewska Maria (Płock), Kesperki Mieczysław (Płock), Łaskowski Konat. (Płock), Okniński Stefan (Płock), Sztymbart Jerzy (Gulczewo), Rutkowski (Płock) Zakrzewski Dołęga Edward (Mojki) Gzenkowska Zofia (Płock).

Brazowym Krzyżem Zasługi udekorowani zostali p.p.: Dobrowski Marian (Wyszogrod), Borkowski Kazimierz (przodownik PP., osada Bodzanów), Cholewiński Karol (Podolazyce), Drajkowski Feliks (Miroslaw), Głogociński Wincenty (Płock), Gorczyca Teodor (Białe), Górecki Wacław (Płock), Górecki Józef (Przedbórz), Grubowski Stanisław (Płock), Falkowski Kazimierz (Płock), Jabłońska Stenisl (Płock), Jabłoński Stanisław (Drobin), Ja-

worski Franciszek (Wilkanowo), Komosiński Eugeniusz (Płock), Kornstowski Leon (Płock), Korytkowski Makymilian (Cekanowo), Leszczyński Piotr (Blichowo), Lewicki Jan (Płock), Łoziński Zygm. (Niędzin), Mazowiecki Bolesław (Zagoty), Madany Jan (Rebowo), (Olszewski Józef (Drobin), Olszewski Antoni (Płock), Pokorski Stefan (Łęgi), Portalski Marjan (Biała), Przechwicz Stanisław (Makolin), Rółko Józef (st. posterunkowy PP., Starożreby), Karczmarczyk (Płock), Marciniak (Płock), Seroka Zygm. (Rebowo), Sieradzki Bolesław (Nieszczycze), Szczygielecki Kazimierz (Wyszogrod), Tomczak Stanisław (Mieliszewko), Trociński Stanisław (Płock), Wisniewski Tytus (Radziwie).

Medal „Za Ratowanie Ginących” otrzymał p. Budkiewicz Józef, st. przodownik P. P. w Drobinie.

Jedzie robić Ukrainę...

Prasa donosi, że wódz ukraińskich nacjonalistów, pułkownik Roman Suszko, który zakończył rozjazdy w celach agitacji po Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, wyjechał do Europy.

Pułkownik Suszko jedzie na Ruś Podkarpacką, gdzie odda się całkowicie tworzeniu niezależnego państwa ukraińskiego. Do licznych przyjaciół, którzy przybyli go pożegnać, Suszko powiedział na odchodnym: „Za rok w Kijowie”.

Szybkie postępy wojsk gen. Franco.

Trwająca od około 3 ech tygodni ofensywa wojsk gen. Franco na froncie katalońskim czyni dzień w dzień poważne postępy. Do Barcelony wojska narodowe mają jeszcze tylko ok. 65 km. W niektórych punktach frontu „czerwoni” słaby już stawiają opór, widząc techniczną przewagę wojsk narodowych.

mówią nam ustawy państwowe, że szkoła ma zapewnić wychowanie religijno-moralne młodzieży, skoro na samym wstępie morderczej pracy wychowawczej stawia się przeszkodę nad wyraz utrudniającą lub wprost niemożliwiającą to piękne zadanie, jakie sobie szkoła polska postawiła.

Aby w takich warunkach wychować dziecko, trzeba nie nauczyciela przeciętnego, ale człowieka o genialnych zdolnościach pedagogicznych, a takich na zawołanie niebo nie daje i zgoda nie da.

Bo ten system to nieszczeniwe dziecko racjonalizmu, redukujące do minimum różnice psychiczne obu płci, albo zupełnie je odrzucające, co jest

oczywiście sprzeczne z naszym Chrystusowym światopoglądem.

Koedukacja — to bolesna i wciąż niezabliźniona rana na żywym ciele polskiej szkoły. Im dłużej ta rana ropieć będzie, tym więcej szkody poniesie dusza polskiej młodzieży, a więc i naród polski. Polska dziś bardziej niż kiedykolwiek potrzebuje charakterów silnych, kryształowych, a szkoła koedukacyjna takich charakterów wcale Ojczyźnie nie przysporzy. I z punktu więc religijnego i z punktu patriotycznego palce jest sprawa wyrugowania ze szkoły polskiej szkodliwego eksperymentu koedukacji.

K. G.

Nowy kłopot Anglii...

Tajemnicze zamachy bombowe w Londynie.

Anglia ma nowy kłopot. Chamberlain jeździ po Europie i montuje „pokój”, a tymczasem w Londynie i w innych miastach angielskich... eksplodują bomby. Cały aparat bezpieczeństwa został postawiony na nogi. Tajemniczą ręką podrzucone bomby eksplodują głównie przed większymi obiektami przemysłowymi, jak elektrownie, fabryki i t. p. Wybuchy bomb wyrządziły już duże szkody.

Władze angielskie widzą w tym akcję sabotażową ze strony nielegalnej organizacji nacjonalistów irlandzkich. Wskazywałyby na to i deklaracja irlandzkich posłów radykalnie-narodowych, domagających usunięcia w Irlandii angielskich sił zbrojnych, angielskich urzędników i zerwania wszelkiej łączności z administracją angielską. Deklaracja domaga się całkowitej niezależności Irlandii.

Cała ta akcja w kołach londyńskich budzi wielkie zaniepokojenie.

Dwie godziny u Hitlera.

Kancelarz przyjął w obecności ministra von Ribbentropa, przybyłego do Berlina węgierskiego ministra spraw zagranicznych, hr. Csaky.

Jest to pierwsze przyjęcie ministra spraw zagranicznych obcego państwa w nowym gmachu kanclerskim.

Rozmowa trwała prawie dwie godziny.

Wizyta ta budzi w kołach politycznych Europy duże zaniepokojenie.

Wyjaśnienie Ministra Oświaty.

Minister oświaty wydał wyjaśnienie w sprawie przyznawania wyższego stopnia uposażeniowego nauczycielom, którzy mają za sobą wyższe wykształcenie. Poza ukończonym uniwersyteciem lub politechniką będzie uznawany także Instytut Pedagogiczny, Wyższe Seminarium Nauczycielskie i Kolegium dla Nauczycieli.

Przypomnieli sobie o Polsce.

Placówki konsularne zagraniczne nadesłały sprawozdanie z wykonania zarządzeń ministrów spraw wewnętrznych i zagranicznych o kontroli paszportów i zaopatrzenia ich w odpowiedni podpis. Zgłosiło się około 50 tysięcy obywateli z paszportami wystawionymi za granicą, gdyż takie paszporty nie daly prawa przyjazdu do Polski.

Ks. Dr. CZESŁAW PACUSZKA.

Oktawa modłów o jedność Kościoła.

Od 1915 r. jesteśmy świadkami w Kościele katolickim Oktawy Modłów o jedność Kościoła i zapewne niejednokrotnie braliśmy w nich udział. I w tym roku, jak lat ubiegłych oktawa ta przypada w styczniu, w dniach od 18 do 25.

Sprawą tą zajmijmy się na łamach gościnnego „Głosu Mazowieckiego” z dwóch powodów:

1) Aby uświadomić sobie znaczenie tego czasu, i cel, jaki kierował Stolicą Apostolską, rozciągającą oktawę na cały Kościół.

2) Dla tego jeszcze, że Najciężniejszy Arcypasterz Płocki, JE. ks. Arcybiskup A. J. Nowowiejski przygotowanie na dzień 28 i 29 stycznia dla katolickiego Płocka miłą a wielką niespodziankę.

Geneza oktawy modłów.

Pan Jezus założył na ziemi nie wiele Kościołów, tylko jeden Kościół. W swej modlitwie arcykapłańskiej w Wieczerniku o jedność wśród chrześcijan modlił się do Ojca Niebieskiego.

„Ojcie, przysłał godzinę, weśw Syna twego... Ojcie święty, zachowaj ich w imię twoje, których mi dałeś, aby byli jedno, jako i my... A nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy przez słowa ich uwierzą we mnie, aby wszyscy byli jedno...” (Św. Jan. w. 17).

Jako skutek jedności będzie to, że świat uwierzy w Chrystusa, którego Ojciec posłał na ziemię z miłością dla ludzi.

„Aby uwierzył świat, iżże ty mnie posłał...”

Żeby świat poznał, żeż ty mnie posłał i umiłowales ich, jakoś i mnie umiłowal...” (Św. Jan. 17, 21, 23).

Tymczasem szatan czuwa i pracuje, aby paść dzieło Boże. W ciągu wieków jesteśmy świadkami odrywania np. od Kościoła Chry-

stusowego poszczególnych ludzi i narody.

Odpadają wierni-Wschodu, znani nam dziś pod mianem prawosławnych, reformacja Lutra burzy częściowo Kościół w Niemczech, król angielski Henryk VIII, nie mogąc otrzymać od Papieża rozwodu ze swą prawowitą żoną, wypowiada wojnę Kościołowi katolickiemu, tworzy kościół anglikański, otrzymuje już łatwo rozwód, pojmuje kolejno kilka żon i morduje je, gdy mu się sprzy krzyży.

Przychodzą sekty, schizmy, odstępstwa...

W niezwykłych warunkach bierze początek Oktawa modłów o jedność Kościoła. Pewien angikański pastor, nazwiskiem Ludwik Tomasz Watson, pracujący w Głayor pod Nowym Yorkiem, zastanawia się nad tym rozdarciem „nieszytej szaty Chrystusa” — Kościoła. Dlaczego brak jedności? Przychodzi mu myśl, czyby nie można było pogodzić wszystkie wyznania z Kościołem katolickim? Pracuje w tym kierunku, ale ludzkie środki zawodzą! Co dalej czynić? Gdy praca zawiodła, może nie zawiedzie modlitwa?

Zakłada „Towarzystwo Pojednania” i w roku 1908 wyznacza mu w dniach 18—25 stycznia po raz pierw-

Ozon przeciw żydom.

Jak słychać, ma być niezadługo zgłoszony do laiki marszałkowskiej projekt ustawy, ograniczającej prawa żydów, opracowany przez grupę posłów, należących do Zw. Młodej Polaki, będącej organizacją młodzieży O. Z. N.

Ma to być podobno projekt, który uprzedził by zapowiedziany już projekt ustawy antyżydowskiej posła Stocha.

W tym generalie. Podczas szturmu Pragi ranny byłym kulą karabinową, a gdy kupił ulicą Warszawą nastąpił, schronił się do Galijskiej tam lat cztery przeżył, mając dobrą ilość, pozbawione nadzwyczajnie Młodej Polaki, przez rząd rosyjski zaskarżone, z których dochody nigdy nie były potwierdzone nie zostały. W r. 1801 udamy się do Francji, przebywałem tam do czasu, w którym przewidywać już można było nastąpić marząc z Prusami wojnę, a z tej nieuniknionej przysięgi politycznej dla Francji Polaków, pod tym panowaniem natenczas zostawiam. Nie tracąc czasu, udałem się natychmiast wprost do Warszawy dla orzeknięcia tam skutków rozpoczęć się mającej wojny, a to rzyłem pierwszą sposobność służenia Ojczyźnie mojej nie opuszczać.

Przechodząc do wspomnień z kampanii napoleońskiej, pisze gen. Tyszkiewicz:

„Ja przebywałem Cesarza do Warszawy byłym mu jako komendant Gwardii przez Xiecia Jozefa Poniatowskiego przedstawionym, poczem awansowanym wraz zostałem, że z woli Napoleona chcę się nam w Sztabie Cesarzkim i służbę przybyłą przy nim pełnić. W ten więc sposób kampanie 1806 i 1807 r. odbyłem. Na wszystkich bitwach i uderzeniach przy Napoleonie znajdowałem się i nieraz jeden do oddawania jego rozkazów ustnych, komendantom korpusów i oddziałów w czasie akcji używany byłym. Po bitwie

szy Oktawę Modłów, by uprosić Boga o pojednanie z Kościołem katolickim zwolenników anglikanizmu.

„Ojcie, dziękuję ci, żeś mnie wysłuchał. A ja wiedziałem, że mnie zawsze wysłuchasz” (Jan 11, 41—42).

Tak modlił się Chrystus w Wieczerniku.

Modlitwa pastora Wattsona została wyśłuchana!

W niespełna rok sam się nawraca, a z nim szesnastu osób. Pastor Ludwik Tomasz Watson staje się w Kościele katolickim bratem Franciszkiem.

Papież Benedykt XV brewem z dnia 25 lutego 1916 roku zarządza Oktawę Modłów o jedność na cały Kościół.

Dusza żydowska.

Pojawiła się ostatnio broszurka p. t. „Jest wyjście z sytuacji żydów”, napisana przez żyda, Barucha Tugendreicha z Warszawy. Autor nawołuje w broszurce żydów do utworzenia „Obozu Zjednoczenia Izraela”, czyli czegoś w rodzaju czysto żydowskiego „O. Z. N.”. Mniejsza zresztą o to — ale w broszurce swej p. Tugendreich rzuca swym współwyznawcom następujące wezwanie:

„Nie zmieniajcie wiary, albowiem jest to równoznaczne ze zdradą, a zdrada nie może się podobać żadnemu aryjczykowi. Bez wątpienia żywi każdy aryjczyk pogardę dla wychrzczonego żyda. Zesłana chrześcijaństwo nie jest już w czasach obecnych korzystnym wyjściem z sytuacji. Zmiana wiary jest oszustwem, gdyż chrześcijanin żyd wciąż się w środowisko aryjskie z świadomym zamiarem udawania, że jest

Paczki żywnościowe dla b. kanc. Schuschnigga.

Jak donosi tygodnik katolicki „The Universe”, były kanclerz Austrii dr. Schuschnigg skorzystał z pozwolenia władz narodowych i w czasie święta Bożego Narodzenia odebrał od krewnych i przyjaciół paczki ubraniami i żywnością oraz odbył krótki spacer na terenie wiedeńskiej centrali Gestapo, gdzie, jak wiadomo, jest uwięziony od szereg miesięcy.

Obrazy Str. Narodowego

W dniu 15 b. m. obradował w Warszawie komitet główny Stronnictwa Narodowego. Na porządku dziennym znalazły się następujące sprawy: wyniki wyborów samorządowych, przygotowania organizacyjne do dalszej akcji wyborczej samorządowej na terenach, gdzie odbędą się wybory, wreszcie uporządkowanie podejmowanych poszczególnych inicjatyw, mających na celu uczczenie ś. p. Romana Dmowskiego.

aryjczykiem. Gdy zaś tysy semie kie zdradzą pochodzenie „fałszywego aryjczyka”, ten ostatni bierze się na bezgraniczną pogardę, jest wyszydany przez obcych, potępiany przez swoich. Nowa epoka nie znosi renegatów. Zdraceni będą z oblicza ziemi”.

W tym, nie porbawionym pewnej słuszności wezwaniu, najbardziej charakterystyczne jest to zdanie: — „chrześcijaństwo nie jest już w czasach obecnych korzystnym wyjściem z sytuacji”.

Jakże wyraźnie to zdradza duszę żydowską i jej stosunek do chrztu, jako „korzystnego wyjścia z sytuacji”!

Rodzina polska czyta „Głos Mazowiecki”.

„Tu kłopot zawodu mojego wojskowego, bo ludzkie w najmocniejszym przekonaniu, że z ręki moskiewskiej nie będzie dobrego dla Polski nie wypadnie, z tego więc przyczyną do nowej organizacji przez W. X. Konstantego wojska moskiewsko-polskiego wejść nie chciałem i mimo nasyłanie przez tego Xiecia miał do mojej wyzywania nie wszedłem — Kłopotek po upadku Napoleona umiał i chciał myśleć, łatwo się mógł przekonać, że podział Księstwa Warszawskiego między Rosję i Prusy znaczący i nadzwyczajny, jak wprzód może można było powrócić przystęp politycznej Polski. Bo jakie, kolwiek nazwane traktat Wiedeński, nadal ten powołaniem, nigdy wszelako o czem innym nie było i być nie mogło, jak tylko prowincjom od Polski do Rosji i Prus przyłączeniem. Nie pozostawiał zatem nic więcej dla mnie, jak oddać się na wstępnym trudności domowym i tam wraz z żoną i dziećmi opiekować niedole Ojczyzny naszej”.

O udział swoim w powstaniu 1830 r. mówi general:

„Nie miałem początkowo udziału w Rewolucji Warszawskiej 1830 r., bo mieszkałem natenczas na Litwie. Przybycie do Generala Chłapowskiego z moim oddziałem wojska pol do Litwy w miesiąc moim następczo sposobność dla mnie pożądaną, działania w sprawie ogólnej Ojczyzny. Zapóźno już przybył Chłapowski do Puszczy Białowiejskiej dla wspierania tam wprzód nagromadzone

Na Ojczyzny łono...

Gen. Tadeusz Tyszkiewicz.

(dokończenie).

W autobiografii gen. Tyszkiewicza, datowanej z r. 1844, znajdujemy interesujące szczegóły. Piszemy więc general o sobie, o swoim dzieciństwie:

„Przeżyłem się na Litwie dnia 17-go września 1771 roku z rodziców słynnych, Stanisława Tyszkiewicza Kasztelana Żmudzkiego i Ewy Białołękówny Polskiej. Lubiłem naukę szkolną brałem, nabywałem w Wilnie w konwiktach Kaszy Pajętów, a następnie w Warszawie w Instytucie Ignacego Zakładow. Po ukończeniu szkoły, w r. 1790 wszedłem w służbę wojskową do pułku Gwardii Konnej, Miłostkowskiego, na przelotu żołnierza, awansowałem w tymże pułku na kaprala i sierzanta. Przemieniony wkrótce zostałem z tego pułku z rangą chorążego do Brygady narodowej Polskiej czyli Polihorskiej. Awansowałem w tejże brygadzie na Rotmistrza, a przy powiększeniu natenczas wojska, dokończywałem własnym kosztem chorągwie dowództwa mojego, na którą otrzymałem 120.000 złotych polskich wyłożyłem. W roku 1794, w czasie powstania Kościuski, czynnie do rewolucji wiedeńskiej wraz z generałem Jasińskim przykładałem się i ciągle aż do końca tej wojny pełniłem służbę adjutanta przy

pod Eylau krzyżem Legii Honorowej odznaczony zostałem”.

„Po kampanii 1809 r., w której 2-m pułkiem, w bitwach pod Bazylenem, Grotchenem i Sandomierzem dowodziłem, krzyżem wojskowym od cesarsko-polskim odznaczony zostałem. Przed rozpoczęciem wojny 1812 r., nie przez ławor, ale ze starzeństwa służby, mianowany zostałem Generałem Brygady. W kampanii 1812 r. dowodziłem Brygadą naszą. Po bitwie wzięciu Smoleńska, gdy dnia następnego robił Napoleon przegwał korpusu polskiego, przybywszy przed front Brygady mojej, przywolałszy mnie do siebie, oświadczył zadecydowanie swoje. Brygadzie, kazał oraz abym mu oficerów i żołnierzy przedstawił do Nagród wojskowych i mnie samego wówczas Krzyżem Orderem Legii Honorowej przyozdobił. W tejże kampanii w bitwach pod Gzyrkowem, Możajskiem i Tarutinem, czynnie zawsze z Brygadą moją działałem i w pierwszej z tych bitew w Szarży czworoboku pochoby nieprzyjacielskiej, w rozbiu otęgo, miałem zabito pod sobą konia. Na ostatku przetrwałych dnia życia się umie francuskiej z pod Moskwy, zostałem oddzielony z Brygadą moją od korpusu, osłabioną już znacznie w koniach i ludziach pod komendą Generala Dywizji Francuskiej Levele Desnoettes”.

Po upadku cesarstwa przybył general z niewoli moskiewskiej do Warszawy w r. 1814-ym. Piszę o tym tak:

KRONIKA PŁOCKA

KALENDARZYK

Środa 18 I — K. św. Piotra.
Czwartek 19 I — św. Henryka
Piątek 20 I — św. Fabiana i Sebest.

DIŻURY APTEK:

Środa 18 I — Włodkowskiego
Czwartek 19 I — Lipińskiego.

Wiadomości potoczne

Od Redakcji. Ponieważ nie którzy nasi czytelnicy mylnie zrozumieli nasze oświadczenie w sprawie „kroniki karnawałowej”, wyjaśniamy, że jako płatne zamieszczamy tylko zawiadomienia o balach, zabawach i t. p. imprezach karnawałowych, wszelkie zaś wiadomości, sprawozdania, zawiadomienia z życia organizacyjnego umieszczamy bezpłatnie.

Przypominamy, że dziś o godz. 6 po południu w sali Starostwa odbędzie się zebranie w sprawie zbiórki funduszy na Polonię Zagraniczną.

Kronika karnawałowa

Bal Rzemiosła Chrześcijańskiego. Dnia 21 b. m. we własnym lokalu przy ul. Kościuszki 5 odbędzie się bal Rzemiosła Chrześcijańskiego. Już obecnie daje się zauważyć duże zainteresowanie tym balem wśród rzemieślników. Jest to pierwszy bal rzemieślniczy od szeregu lat. Muzyka doborowa. Bilet dobrze zaspokojony w zimne i gorące zakąski. Ceny b. niskie. Sala i boczne pokoje dobrze ogrzane. Gospodynie i gospodarze będą mile witac gości i członków. Elektryczne dekoracje lokalu. Początek o godz. 21. Wejście tylko za zaproszeniami.

Zarząd Zw. Rzem. Chrz.

Wichrowa powstawa, których wyisko rosyjskie wprawdzie rozproszyło: trzela zatem do szukania innego punktu, na któryby przysła Chłapowskiego mogła być dopelona wskazaniem mu na to powstanie na Zmudzi. Rozumując, że obecnie mała takła przeprowadzenia oddziału Chłapowskiego przez Litwę na Zmudę, jakoteż w Zmudzie tam wspólnie korzystać niekiedy z pomocy Rewolucji warszawskiej, nie wzięli, nie wzięli więc na szali oddziały, czy to mu przedsięwzięcie pomyślnym konsekwentnie skutkiem powstanie zostanie, lecz idąc tylko za głosem duszy, nie odstępając od zasad przyrzeczeń, jakie celami zyciu mojemu obywatelom zawsze przewodniły, zwróciłem uwagę, a w niem małoletnie osiadało po Małce dzieje moje, obzerne do, małe, dostatek i pomazierowaleu oddziały wyko, któremu Gen Chłapowski dowodził.”

Kończy swój pamiętnik generał Dykiewicz tymi słowy:

„Ten spóźniony przez lat czterdzieści mój życia mój w każdy potrafiem krzywym słowem, krwią moją i mądrą wypłaciłem się siewa i nieszczęść dłużej Oczyszczanie moje. Wkrótce będzie spokojnie na wieczny odpoczynek do grobu wstępował będę, czując sumienia moim, że dopełniłem powinności prawego obywatela, Syna Ojczyzny.”

„Pamiętam w Paryżu 1844 r. w trzynastym już roku tulactwa”.

S. + P.

ZOFIA z SZAREWICZÓW TUCHÓŁKOWA

wdowa po ś. p. inż. Wacławie

opstrzona ś. w. Sakramentami, zmarła dnia 15 stycznia 1939 roku, przeżywszy lat 65.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dziś, tj. w środę dnia 18 b. m. o godz. 10 w kościele parafialnym na Stanisławówce. Wyprawdanie zwłok z domu nr. 12 przy ul. Warszawskiej nastąpi dzisiaj o godz. 3 po południu.

Na smutne te obrzędy wszystkich życzliwych zaprasza

Córka z Rodziną.

Powinna być nad tym jakaś kontrola...

Ostatnio mieszkania płockie nacierają masowo różnego rodzaju wyrostki i sprzedają obrazki z „mieniem Jezusa”. Z obrazków, które noszą wybitny charakter religijny, robi się jakiś ordynarny jarmark. Niektóre drukarnie drukują te obrazki masowo i wydają je następnie byle komu na bandel. Handlują tymi obrazkami głównie chłopcy, którzy nie mają do tego ani uprawnień, ani upoważnienia. Jak nam doszła, chłopcy ci za utargowany grosz urządzają sobie po tym libacje z wódka i papierosami. Jest to zjawisko, którego nie można tolerować.

Przed wszystkim nie w porządku są drukarnie, które te obrazki drukują i je na własną rękę sprzedają. Drukowanie wydawnictw religijnych, a więc i obrazków wymaga zezwolenia władzy duchownej. Tego zezwolenia, o ile wiemy, — wspomniane drukarnie nie posiadają. Jest to więc z punktu widzenia katolickiego pewnego rodzaju nadużycie.

A dalej: należy wreszcie uregulować i samą sprzedaż tych obrazków.

Tylus brzuszny w Kucharach.

W Kucharach (gm. Drobia) wybuchł tyfus brzuszny. W ciągu ubiegłego tygodnia zanotowano tam 4 wypadki zachorowania na tyfus brzuszny.

A w Bodzanowie grypa.

W Bodzanowie i okolicy epidemia grypy nie omija prawie żadnego mieszkańca. Są domy, w których na grype choruje odrazu po kilka osób. W okolicy było już kilka wypadków śmiertelnych. Ludzie nie zdają sobie sprawy z niebezpieczeństwa przebiegu grypy.

OFIARY.

Na Płockie Koło Akademickie — z 3 złotych Cz. Tomaszewski, zamiast biletu na „Czarną Kawę Akademicką”.

— zamiast biletu na bal zł. 5 — składa J. Śladowska.

Na Zakład Salezjański na Stanisławówce, zamiast kwiatów na trumnę ś. p. inżynierowej Zofii Tuchółkowej, żony obywatelki, wójtowej córki i matki, zł. 5 — składa Wł. Chadyńska.

Na Tow. Popierania Budowy Szkół Powzrocznych tytułem składki na rok 1939 zł. 2 — składa Wł. Chadyńska.

Na L. M. K., zamiast biletu na bal, zł. 5 składa J. Śladowska.

Najwłaściwiej by było, żeby te obrazki rozprowadzała po domach parafia, to znaczy ktoś upoważniony przez właściwego ks. Proboszcza. To, co się dziś dzieje jest rzeczą wysoce niewłaściwą, uwłaczającą religijnemu charakterowi tych obrazków. Od takich przygodnych sprzedawców katolickich obrazków nie powinni kupować.

Narazie nieaktualne.

W związku z wiadomością, podaną przez nas przed kilku dniami, o krążących pogłoskach, że cukrownia „Borowiczki” przejdzie w inne ręce, informujemy nas z miarodajnego źródła, że sprawa ta jest narazie nieaktualna.

Ostatni dzień kursu

dla ks. ks. Prefektów.

Trzydniowy diecezjalny kurs dla ks. ks. Prefektów w Płocku zostanie dziś zakończony. Ostatnie (3) referaty wygłosi o. prof. Kuchta.

Zawody konne.

W przyszłą niedzielę płocki pułk Strzelców Konnych urządza zawody konne.

Szczegóły podamy w najbliższych numerach.

Doktór.

Pan Zyzio Machalski był od kilku lat referentem personalnym w Ministerstwie Spraw Zakulisowych. Jego znajomi i koledzy dawno już osiągnęli wyższe stanowiska, tylko w jego resortie panowała niczym nie zmącona cięta — nie było widoków na szybki awans.

Nie ma rady — pomyślał Zyzio — trzeba robić doktorat. Właściwie Włodek dostał awans dopiero po uzyskaniu doktoratu.

Przy obiedzie zwierzył się ze swego pomysłu żonie. Pani Iza popatrzyła na niego z lekkim uśmiechem na ustach i rzekła:

— No, nareczcie jedno madre postanowienie powziąć. Czas najwyższy, by przestało mnie tytułować panią referentową. Taka Dzikowska jest panią doktorową.

Jedlińska też — tylko ja jedna jestem nie wiadomo czym.

— Będiesz i ty panią doktorową, będziesz.

— O ile mój małżonek nie rozmyśli się i nie zmieni planu.

— Napewno nie zmieni.

— Wszak przyjemnie będzie, jak cię będą tytułować: panie doktorze, sługa pana doktora... co pan doktor rozkaże...

— Tak — dodał z westchnieniem Zyzio — tylko jeszcze daleko do tego.

Nie było jednak tak daleko, jak sądził. Temat wydawał się być niezbyt trudnym, opracowanie łącznie z wykresami nie powinno zająć ponad rok jeden.

Istotnie, po roku z gotowym elebratem w tece udał się Zyzio do Lwowa, a po miesiącu wrócił uszczęśliwiony z dyplomem doktora obojga praw.

Pani Iza rozplakała się z radości na widok swego doktora i wyścigała z piwnicą ostatnią butelkę 25-letniego węgryna na „obłanie” dyplomu.

Nazajutrz Zyzio wykaligrafował bilecik wizytowy: Doktor Z. Machalski, przypiął go na miejsce dawnego i udał się do biura.

Zyczeniom i owacjom końca nie było, a po całym wydziale wnosilo się magiczne słowo „doktor”. Po godzinach urzędowych z kilkoma kolegami wtapiał Zyzio „na jednego” przed obiadem, i tak w wesołej pogawędce, powtarzaniu i przeplataniu wódeczki to konieczkiem, to kawusią z benusiem — przeciągnęło się do późnej nocy.

Pani Iza, choć czekała na męża ze specjalnym obiadem, wybaczyła mu ten nietakt, zastrzegając sobie, by się to więcej nie powtórzało.

Zyzio rozczulony słowami żony, odwiedzając jej się obietnicą i czułym pocałunkiem i położył się spać.

Razem następnego dnia rozległ się w przedpokoju dzwonek.

— Do kogo to? — zapytuje Marysia, uchylając drzwi.

— Proszę rozwinąć, idę do doktora.

— A co za interes?

— A co to panienkę obchodzi? Do doktora i tyle.

Marysia znikła za drzwiami, po chwili wychodzi zaspiany Zyzio.

— Czego pan sobie życzy?

— Pan jest doktor?

— Tak.

— No to niech mnie pan obejrzy, bo jakieś choróbko mnie męczy.

— Kiedy ja nie jestem doktorem od leczenia.

— Jako nie? A przecież na drzwiach stoi napisane — doktor.

— Ale to inny doktor, ten, co choroby leczy, mieszka naprzeciwko.

— To pan nie umi likować? To kiego diabła naszywo się pan doktorem, żeby darmo od ludzi pieniądze wyycigać? Ja zaro pójde na policję, co to za siechrajstwo?!

Z trudem udało się Zyzio wyprawić pacjenta, ale to była dopiero pierwsza jaskółka. Po tygodniu zdjął bilecik „z doktorem”, po dwóch tygodniach uiszczeniem dzwonek, a po miesiącu zmienił mieszkanie, przekierując dzień, w którym los go obdarzył tytułem doktora, bo szef biura, nie mogąc „doktorowi” zapewnić wyższego stanowiska — zwolnił go z posady.

F. Piasek.

Oczu nie wolno lekceważyć!



Pamiętaj, że OPTYK

F. WIŚNIEWSKI

PŁOCK.

POW. 13

dostawca Ubezpieczalni Społ. i Kolei Państwowych Polec.

8/10

rabatu

Okulary, Bimble, Lorgnon, Barometry, Termometry, Lupy, Kompas, Narzędzia chirurgiczne, Bandaże rapturowe. Zamiana strzykawek „RECCRD”. Repara i ostry narzędzia chirurgiczne. Nasza specjalność: Reparaacje optyczne i do bładne wykonanie szkła wg. recept p. Lekarzy - Okulistów

Ceny dostosowane do obecnych warunków.

ZAWIADOMIENIE.

Zawiadamiam Wielce Sz. PUBLICZNOŚĆ, że już w dniu 24 stycznia otwieram sprzedaż nasion: warzywnych, kwiatowych oraz pastewnych i t.p.

Z poważaniem

W. NOWICKI

Kwiaciarnia — ul. Tumski tel. 12-50.

Radio.

ŚRODA — 18. I. 1939.

6.30 Audycja poranna. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Wzrostka melodi Rudolfa Frimla. — 12.03 Audycja południowa. — 15.00 „Nasz koncert”. audycja muzyczna dla młodzieży. — 15.30 Muzyka obiadowa z Katowic. — 16.20 Wycho- wawcza warchoła słowa, pogadanka. — 16.35 Gabriel Fauré. Sonata A-Dur op. 13. — 17.15 Fragmenty dawnych a niezapomnianych oper, koncert. — 18.00 Audycja dla wsi. — 18.40 Dyskusyjny. „Tolerancja a fanatyzm”. — 19.00 Koncert rozrywkowy. — 21.00 „Opowieść o Chopinie”. Preludia — 21.45 „Poezja wieku złotego”. satyra renesansowa. — 22.00 Folklor różnych krajów, koncert. — 22.45 Uwertura do opery „Higiena w Aulidzie”.

CZWARTEK — 19. I. 1939.

6.30 Audycja poranna. — 11.00 Audycja muzyczna dla szkół powszechnych. — 11.25 Orkiestra Pawła Whitemana (płyty). — 12.03 Audycja południowa. — 15.00 „Wzajemna pomoc u zwierząt”, pogadanka dla młodzieży. — 15.30 Muzyka obiadowa z Wilna. — 16.20 „Spółdzielczość”, odezwy dla ludów. — 16.40 Angielskie pieśni ludowe. — 17.00 „Goście ziemi”, pogadanka. — 17.10 „Najpiękniejsze kwartety klasyków wiedeńskich”. — 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej. — 18.30 Muzyka ludowa i jej wpływ na muzykę artystyczną, gawęda muzyczna. — 19.00 Koncert rozrywkowy ze Lwowa. — 21.00 „Pochodnie wieków”, aud. p. t. „Święty Tomasz z Akwinu”. — 21.30 Pieśni w wykonaniu Maurycego Janowskiego. — 21.50 Muzyka taneczna. — 23.05 Koncert muzyki polskiej.

Celowo pomóżesz ubogim przez „CARITAS”.

Polska Macierz Szkolna pod opieką samorządu.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik do związków samorządowych, zalecając popieranie Polskiej Macierzy Szkolnej, jako instytucji wyęrczającej częściowo samorząd w szeregach oświaty.

Zwłaszcza na Kresach Wschodnich, gdzie potrzeby w zakresie szkolnictwa powszechnego są duże, Polska Macierz Szkolna daje bardzo cenne usługi samorządowi terytorialnemu.

Bóle REUMATYCZNE I ARTRETYCZNE

NAJWIĘCEJ DOKUŻAJĄ PODCZAS ZIMNYCH NIEPOGODY

MAŚC PRZECIWREUMATYCZNA

OSMOGEN

GASECKIEGO

PRODOK PRZECIWREUMATYCZNY

MAŚC GASECKIEGO

FLYN PRZECIWREUMATYCZNY DO KAPIELI „OSMOGEN” KOJAŁE BOLE

Maszyny do pisania

sys. „UNDERWOOD”

polec. i „B-ta BETRYCHOWIE” — Płock.

PROSZE

Kogutek

ZASTOSOWANIE

GRYPY, PRZEBIECIE

BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.

Zastosowanie: Kogutek stosować w postaci tabletek po 1-2 tabletki 3-4 razy dziennie.

GASECKIEGO

Właściciel: Władysław Gasecki w TORBYKACH

Ogłoszenia drobne.

Torebkę czarną skórzaną z klucami i różnymi drobiazgami z legitymacją „Sokoła” Marii Z. zgubioną na balu, łaskawo znalazca zechce zwrócić do Redakcji za wynagrodzeniem.

Ks. mgr. A. Rutkowski (Mława).

Na zachodzie

2) czarne chmury.

Naród niemiecki, według tej teorii jest wyrazicielem woli Boga na ziemi, Bóg obdarzył go tym powołaniem, a kadry jego boskich wybrańców nie mogą być zmieniane i dowolnie rozszerzane. Nie wystarczy jednak oparcie narodu o sam biologiczny fundament, jakim jest rasa, z pojęciem narodu bowiem najściślej łączy się świadomość wspólnie przeżywanego w historii losu, świadomość jedności, okazywanej w chwilach katastrof i chwale.

Z tego mitu krwi i wiary w wybraność narodu płyną ważne następstwa:

1-o pewność, że najwyższe są wrodzone podstawy kultury germańskiej;

2-o że jest rzeczą bezwzględnie konieczną uchylenie wszelkich wpływów obcych, oraz usunięcie elementów niemieckich, które tę kulturę spacyły w przeszłości a zagrażają w przyszłości, i wreszcie

3-o konieczność tworzenia nowej kultury na starożytnych rodzimych podstawach.

Jawnie, powszechnie i arbitralnie głosi się nową „Weltanschauung”, nowy światopogląd, jako dogma-

tyczny kościół, nie dopuszczając z góry żadnych argumentów i faktów, które mogłyby go obalić. I ten ekskluzywny światopogląd ma charakter nie tylko polityczny, ale przede wszystkim religijny.

Na kompromis tu nie ma miejsca. Zakreślony program musi być wykonany. Sam Hitler mówi: „Taki ruch tylko się utrzyma, który zostanie oparty na niewzruszonej pewności i stałości swego programu”.

Pomijając samą niekompromisowość, znamionującą ruchy z reguły o charakterze religijnym, a „Weltanschauung” do nich należy, trzeba zaznaczyć, że mają one niewzruszoną niezmienność wiarę w słuszość swego programu. Jeden z istotnych elementów tego ekskluzywnego światopoglądu, to stary wyidealizowany świat germański. Istnieje wiara w wysoki poziom kulturalny i duchowy starych Germanów, przyczem usiłuje się także stwierdzić ich psychiczną tożsamość z dzisiejszymi Niemcami. Stwierdza się, że Germanowie nie byli jakimś barbarzyńcami, lecz narodem o wysokiej intelektualnej kulturze.

Germańskimi są: duma męska i bohaterka odwaga, a nie skrusza i nędza grzesznika oraz świat przyszyły z modlitwami.

Prócz tego dąży się do usunięcia wszystkich obcych wpływów niemieckich. Kultura „Herrenvolku” — przyszłego, powołanego władcy

świata, winna powstać na podstawach starogermańskich. Jednym z elementów, dawnej, wartościowej kultury germańskiej jest rodzime prawo germańskie. Stąd wyprowadzono walkę prawu rzymskiemu, jako w istocie swej sprzecznemu z duchem germańskim. Jak w prawie, tak samo w sztuce, literaturze i filozofii musi ten nowy ruch znaleźć swój pełny wyraz. Ekskluzywny światopogląd wymaga i tu jednolitości, przejścia wszystkiego jednym duchem wiary w wyższość niemiecką i usunięcia wszystkich elementów obcych, niemieckich.

Odrzuca się wszelki uniwersalizm; jakiejś ogólnoludzkiej tendencji i idee. Jednym słowem, dusza niemiecka, podobnie jak tytan Prometeusz do Kaukazu, jest przywiązana, wbrew swej woli, do kultury ogólnoludzkiej. Chce się oderwać, a „sepy” rwa jej najwartościowsze pierwiastki. Trzeba więc jej pomóc w tej wędrówce, trzeba odpędzić „sepy” i zniekałą duszę niemiecką uwolnić z pęt cywilizacji europejskiej i dać jej możność samowolnego, nieskrępowanego nieczym i nikim bytu...

Z religijno-mistycznej istoty Narodowego Socjalizmu wynika, że wszystkie dziedziny życia i jej organizacje muszą nie tylko zewnętrznie zostać objęte, ale i wewnętrznie przeniknięte ideologią ruchu.

Tak samo jak uniwersalizm, tak i pacyfizm uchodzi dziś w Niem-

zech jakoby za przestępstwo. Dla tego też jest to światopogląd bohaterski.

Prawzorami niemieckiego bohaterstwa, tak samo jak i poczucia honoru, uczciwości i t. d. są przed wszystkim legendarne postacie Nibelungów, Helianda i innych, a następnie twórcy i wodzowie Zakonu Krzyżackiego, który tak daleko rozprzestrzenił granice narodowe, tępił różne gatunkowo i wartościowo szczepy. Wzorami są wreszcie i Luter, rozpoczynający wyzwolenie zcha niemieckiego z pod obcej rzymskiej i romańskiej cywilizacji, a wreszcie Fryderyk Wielki i szeregi postaci aż do Bismarcka.

Tego całego systemu nie stworzyła wojna, ani rok 1918. Ciężkie nie i klęska powojenna pogłębiła i wzmocniły ten mistycyzm. Próg wojny przekreśliła na długie nadzieje „Herrenvolku” i przynosiła się do ukasztowania się obecnych postaci ruchu. Te wszystkie elementy duchowe, jak i nadzieje i aspiracje istniały już przed rokiem 1918, chociaż niekiedy w innej postaci.

Oto więc mamy podstawę, światło i rozwiązanie tej z nikim i czym nie liczącej się ekspansji politycznej tych przeróżnych przeobrażeń społecznych i wreszcie tej pniejącej z obłędem i wściekłością walki z religią.

d. c.

WYKONANIE: za wiersz m/m, na stronie tytułowej 40 groszy, w tekście 35 groszy, w ogłoszeniach drobnych słowo 10 gr, dla poszukujących pracy słowo 6 gr. Nakład od wiersza m/m 25 gr, w tekście 20 gr. Prenumerata miesięczna 2.50 zł.

Redaktor Kroniki Płocka i Mazowsza: Stanisław Śledziński. Redakcja przyjmuje od 11-12 i od 4-6 po poł. Wydawca i Redaktor: Michał Niemce.

Odbito w drukarni „B-ta Betrychowie” w Płocku.